

Radykalni klimatyści obniżają poparcie dla walki o klimat

3 lipca 2024

Aktywiści klimatyczni coraz częściej wykorzystują pokojowe nieposłuszeństwo obywatelskie, aby podnieść ekologiczną świadomość społeczeństwa. Badania przeprowadzone przez naukowców z Uniwersytetu George'a Masona wykazały, że niektóre z ich działań, jak np. marsze i protesty okupacyjne, są postrzegane jako bardziej akceptowalne niż na przykład blokady dróg czy niszczenie obrazów. To sugeruje, że forma protestu może więc wpłynąć na to, jak bardzo ludzie popierają postulaty głoszone przez protestujących, ale wymaga to dalszych badań.



„Taktyki stosowane przez aktywistów klimatycznych są bardzo zróżnicowane – od marszów czy strajków okupacyjnych pod budynkami aż po protesty wewnątrz budynków, bojkoty, blokady ruchu, wyłączanie lotnisk, wylwanie farby czy zupy. W naszym badaniu chcieliśmy zobaczyć, jakie taktyki są faktycznie stosowane, i spróbować je zrozumieć oraz uwzględnić i przeanalizować jak największą ich liczbę” – mówi agencji Newseria dr Nic Badullovich z Center for Climate Change Communication na Uniwersytecie George'a Masona, współautor

badania.

Formy protestów, takie jak okupacje budynków, blokady ulic czy ataki na dzieła sztuki, stały się coraz powszechniejszymi taktykami przyciągania uwagi. W połowie października 2022 roku aktywiści klimatyczni z Just Stop Oil weszli do National Gallery w Londynie, zatrzymali się przy jednym z najczęściej odwiedzanych dzieł sztuki w galerii, „Słonecznikach” Vincenta van Gogha, otworzyli puszkę zupy pomidorowej, polali obraz i przykleili się do ściany. W ten sposób chcieli wezwać do wyeliminowania paliw kopalnych, celu powstrzymania dalszych zmian klimatycznych. Nie był to odosobniony przypadek – podobny los spotkał „Wiosnę” Claude’a Moneta w Lyonie, „Monę Lisę” w paryskim Luwrze czy warszawską Syrenkę. Ostatnio aktywiści spryskali farbą Stonehenge.

Atak na dzieło van Gogha skłonił naukowców z Center for Climate Change Communication do podjęcia badań. Zbadali oni, jak postrzeganie protestów klimatycznych przez opinię publiczną wpływa na poparcie dla działań na rzecz klimatu. „Pierwsza część badania obejmowała internetową ankietę, w której poprosiliśmy uczestników o określenie, jak odpowiednie lub nieodpowiednie wydawały im się różne metody protestów w sprawie zmian klimatu. Znalazły się wśród nich bojkoty, strajki okupacyjne, ale też takie działania jak wylanie zupy. Kiedy już uzyskaliśmy odpowiedzi, zapytaliśmy, jak odpowiednie lub nieodpowiednie były poszczególne cele tych protestów, czyli na przykład politycy, dyrektorzy firm związanych z paliwami kopalnymi czy banki” – tłumaczy dr Nic Badullovich.

Uczestnikom przedstawiono losową listę 16 taktyk protestu i 16 celów, z których wszystkie opierały się na rzeczywistych wydarzeniach. Następnie poproszono ich o ocenę każdej taktyki i celu w siedmiopunktowej skali, od wysoce nieodpowiedniej do wysoce odpowiedniej. Bezprzemocowe działania zostały ocenione jako najbardziej odpowiednie taktyki. Bojkoty, publiczne marsze i okupacje znalazły się na szczycie listy, z wysokimi wynikami stosowności, wskazującymi na szerokie poparcie

społeczne dla tych tradycyjnych form protestu. Z kolei działania obejmujące agresję fizyczną lub niszczenie mienia były postrzegane negatywnie. Napaść fizyczna, rzucanie zupą w dzieła sztuki i włamywanie się do budynków uznano za wysoce nieodpowiednie.

Najprzychylniej oceniano akcje wymierzone w przedsiębiorstwa zajmujące się wykorzystaniem paliw kopalnych, dyrektorów generalnych tych firm czy urzędników rządu federalnego opowiadających się za wykorzystaniem paliw kopalnych. Badacze zaobserwowali wyraźną dezaprobatę wobec atakowania podmiotów lub osób postrzeganych jako mniej bezpośrednio odpowiedzialne za zaostrzenie zmian klimatycznych. Muzea, które nie akceptują finansowania paliw kopalnych, zwykli ludzie i osoby dojeżdżające do pracy samochodem zostały uznane za najmniej odpowiednie cele. „W drugiej części badania wzięliśmy te odpowiednie lub nieodpowiednie taktyki z pierwszej części i zamieniliśmy je w krótkie komunikaty. Wykorzystaliśmy te komunikaty w kontekście doświadczalnym, w którym pokazaliśmy jednym osobom niektóre z komunikatów uznanych za odpowiednie, a innym te bardziej nieodpowiednie. Chcieliśmy w ten sposób zobaczyć, jak przekazanie ludziom konkretnych komunikatów wpłynie na ich poparcie dla ruchów klimatycznych” – mówi ekspert.

Badanie sugeruje, że działania postrzegane jako akceptowalne wymierzone przeciwko celom postrzeganim jako akceptowalne mogą być bardziej skuteczne niż inne formy – postrzegane jako mniej akceptowalne. Mimo to naukowcy nie stwierdzili znaczących różnic w poparciu dla danego ruchu klimatycznego w poszczególnych grupach badawczych. Jak podkreślili, nie jest to zaskoczeniem, ponieważ badanie obejmowało zbyt małą próbę i powinno być traktowane jako pierwszy krok do pogłębionych badań. „Rodzaj protestu może wpływać na odbiór społeczny w postaci poparcia dla postulatów głoszonych przez protestujących. Nasze badanie nie mówi o tym bezpośrednio, bo było to tylko badanie pilotażowe, ale jest wiele innych badań,

które w ogólny sposób podchodzą do tego zagadnienia. Jednym z kluczowych aspektów, które mają duże znaczenie, jest to, jak bardzo dany protest zakłóca normalne funkcjonowanie” – mówi dr Nic Badullovich.

Z jednej strony zbyt konfrontacyjne działania – z którymi ludzie postronni się nie zgadzają – mogą ich zniechęcać do poparcia akcji. Wcześniejsze badanie Annenberg Public Policy Center wskazało, że blisko połowa respondentów (46 proc.) oceniała, że agresywne formy protestów zmniejszają ich poparcie dla wysiłków na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatycznym. Z drugiej strony bardziej radykalne akcje mogą sprawić, że więcej ludzi postronnych zwróci uwagę na postulaty protestujących. „Wierzimy, że ważne jest podejmowanie wspólnych działań, możliwość głoszenia swoich postulatów oraz wspieranie szerszego poparcia społecznego dla rozwiązań w sprawie klimatu. Wciąż pozostaje jednak pytanie, jak robić to najskuteczniej? Myślę, że odpowiedź na to pytanie prawdopodobnie przyjdzie później, kiedy przeprowadzimy więcej badań. Pozwolą nam one lepiej rozumieć, jaki wpływ na budowanie poparcia mają bardziej radykalne protesty” – zauważa badacz z Center for Climate Change Communication.

Naukowcy planują już większe badanie, które będzie miało sprawdzić postrzeganie różnych taktyk protestacyjnych aktywistów klimatycznych. „Było to tylko badanie pilotażowe, więc ogólnie o zbyt małym zasięgu, ale może posłużyć za pierwszy krok i położyć fundamenty pod dalsze poszukiwanie odpowiedzi na zadane w nim pytania. Mam nadzieję, że inne osoby zainteresują się tym tematem szerzej i skupią się na próbach zrozumienia tych kwestii, czyli ustalenia, jakie rodzaje protestów mają bardziej pozytywny wpływ na poparcie społeczne, czy też szerszego zrozumienia roli strategii w protestach. Chodzi o zadanie sobie pytania, jakie cele chcemy osiągnąć, a następnie wybór takiej taktyki, która pomoże w ich realizacji” – podkreśla dr Nic Badullovich.

Źródło: Newseria.pl